

WUeRESIAk

Fans Zine

WYKOPMY RASIZM ZE STADIONÓW

Od redakcji !

Idea polskiego zina skierowanego do kibiców piłki nożnej, dotyczącego problemów rasizmu i anty rasizmu na stadionach piłkarskich, narodziła się ok. stycznia '98. Przyszła ona wraz z samymi antyfaszystowskimi klubami kibica z Zachodu, gdzie każdy szanujący się klub kibica wydaje swoją gazetkę. W Anglii Manchester United ma – „Red Attitude”, w Szkocji Celtic Glasgow ma swój „Tìocfaidh Ar La”, w Niemczech słynne FC St. Pauli ma „Der Ubersteiger”, a my?! Orkan Sochaczew wydaje „KOPF – a”, w którym (co całkiem zrozumiałe) są głównie newsy odnośnie ich klubu, czasami coś ze świata bądź Polski ale jedynie o faszyzmie i anty faszyzmie jako takim nie zaś sporcie i jego związkach z nacjonalizmem. I tu należy SSAF (Sochaczewskie Środowisko Anty Faszystowskie) pochwalić, że mimo mizernej postawy klubu (IV liga) wciąż coś im się chce robić. Jednak poza nimi nie ma nic. Tę właśnie lukę postaramy się wypełnić. Nie będzie to pismo dotyczące stricte jednego klubu, gdyż w tej chwili problem rasizmu stadionowego jest problemem ogólnokrajowym nie zaś pojedynczych wybranych grup, jak to ma miejsce na Zachodzie. Może w przyszłości gdy idea anty rasizmu będzie równie popularna jak to ma miejsce np. w Anglii czy Niemczech skoncentrujemy się na promocji samej idei w Polsce. Redaktorami pisemka jesteście wy czyli czytelnicy i to od was zależy jego kształt i zawartość. Od nas wyszedł pomysł i liczymy na jego podchwycenie przez was. Ślijcie każde

dotyczące sportu i nacjonalizmu artykuły a możecie się spodziewać jeśli nie druku to przynajmniej odpowiedzi. Należałoby w tym miejscu podziękować wszystkim, bez których sama idea nie dostała by takiego „kopa” jakiego miała szczęście dostać. Przede wszystkim „Nigdy Więcej” (zwłaszcza Rafał Pankowski i Marcin Kornak, którym w pewnych momentach kryzysowych zależało bardziej niż nam i, którzy wiele materiałów przywozili z myślą o tym pisemku), poza tym załogi Orkana Sochaczew, Polonii Warszawa i Hetmana Białostok, którzy w wielu momentach pomagali dobrym słowem i profesjonalnym materiałem. Jeszcze raz dzięki. Natomiast wiele osób zwyczajnie „olało” nasze listy uznając 65 gr. Na znaczek za zbyt duży wydatek. Jeśli ktoś nie jest zainteresowany współpracą to gdy wyślemy do niego list chociaż odpisze „Mam was gdzieś” bo wtedy sytuacja jest jasna i nie ma złudzeń.

Tyle narzekania. Czytając miejcie odrobinę tolerancji, bo narzekać jest łatwo, a robić coś konkretnego już nieco trudniej (każdy kto coś kiedyś publikował wie o czym mówię – mnóstwo rzeczy przeciw np. koszty, trudy, stosunek otoczenia, nieprzychylność samych niedoszłych korespondentów, zaś za tylko zapal i grupka osób przychylnych i pomocnych). Pisemko rodziło się w trudach lecz miejmy nadzieję, że czytać będzie się łatwo i przyjemnie. Zapraszamy do współpracy i życzymy miłej lektury.

REDAKCJA